

FRANCUSKA OPINIA PUBLICZNA WOBEC TZW. MAŁEJ EUROPY I NIEMIEC

I. TEMAT ARTYKUŁU

W artykule niniejszym przedstawiamy stosunek opinii publicznej do niektórych problemów procesu integracji zachodnioeuropejskiej. Zagadnienie to nader istotne, nawet jeśli uznamy za przesadne zdanie wypowiedziane niegdyś przez Pascala, iż opinia publiczna jest „władczynią świata” (*reine du monde*).

Opinię publiczną ujmuje się w rozmaity sposób. Inaczej podchodzą do tej kwestii instytutu badania opinii publicznej, inaczej teoretycy nauk politycznych¹. W artykule tym ujmujemy opinię publiczną tak, jak czyni to praktyka badawcza wspomnianych instytutów, tzn. jako

„wszelkie poglądy ludzi występujące na tyle masowo, że dają się one uchwycić statystycznie przy badaniach opartych na metodzie reprezentacyjnej [...]: Instytuty wydobywają i ujawniają opinię członków zbiorowości”².

Z tego punktu widzenia, opinię publiczną definiować można szeroko jako poglądy (sądy, zdania) lub nastawienie emocjonalne ogółu wobec określonego zjawiska, w pewnym sensie również jako wskazówkę (radę) członków zbiorowości, jak postępować w konkretnych sprawach, zwłaszcza publicznych³. Tak pojęta „opinia” bliska jest „postawie”, którą wywołuje i która jej towarzyszy⁴.

Głównym przedmiotem naszych rozważań jest stosunek opinii publicznej we Francji do zarysowującej się unii sześciu państw, czyli do tzw. Małej Europy (Francja, NRF, Włochy, Belgia, Holandia, Luxemburg) — i związana z nim postawa wobec jednego z partnerów tej unii — NRF. Temat ten wybraliśmy z uwagi na rolę, jaką Francja odgrywa w zachodniej Europie i na znaczenie stosunków francusko-niemieckich dla przyszłości Europy. Przy-

¹ Zob. J. J. Wiatr, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej w świetle wyborów 1957 i 1958*. „Studia Socjologiczno-Polityczne” nr 4. Warszawa 1959. W tej pracy również obszerna literatura przedmiotu.

² Tamże, s. 10.

³ A. Sternberg-Montaldi, *Le rôle de l'opinion publique dans la Communauté Atlantique*. A. W. Sythoff-Leyde 1963, s. 30.

⁴ A. Sauvy, *L'opinion publique*. Paris 1958. Niektórzy autorzy rozumieli pod pojęciem opinii publicznej postawy ludzi jako członków tej samej grupy społecznej (L. W. Doob, *Public Opinion and Propaganda*. New York 1949).

pomnijmy na tym miejscu opinię znanego historiografa, H. Brugmansa, że od postawy i orientacji Francji zależy przyszłość i forma ustrojowa Europy oraz że bez pojednania Francji i Niemiec nie może być mowy o jedności europejskiej⁵. Podobna myśl przyświecała R. Schumanowi, gdy pisał, że integracja Europy „wymaga zasadniczej zmiany w stosunkach między państwami europejskimi, w szczególności między Francją i Niemcami”⁶.

Nasuują się tutaj różne pytania i problemy: w jakim stopniu społeczeństwo francuskie aprobuje ideę jedności europejskiej i działalność utworzonych instytucji europejskich? Czy opinia publiczna we Francji uznała ideę integracji europejskiej za „swoją”, bliską narodowym aspiracjom i dążeniom? Czy obchodzą ją żywo cele „ruchu europejskiego”, czy gotowa jest aktywnie popierać i uczestniczyć w osiągnięciu tych celów, czy też przygląda się biernie wysiłkom podejmowanym przez garstkę zaangażowanych polityków i intelektualistów? Chodzi o to — i w ten sposób stawia problem socjolog A. Girard⁷ — czy unia europejska, jeśli kiedyś powstanie, i formy, w jakich się przejawia, będą rezultatem oddziaływania woli zbiorowej, czy tylko wyrazem milczącej zgody, biernej akceptacji?

Zjawiskiem obserwowanym w Europie w pierwszych latach po II wojnie światowej był wzrost negatywnych sądów i wzajemnych uprzedzeń między niektórymi narodami wchodzącymi w skład obecnej Małej Europy, zwłaszcza w stosunku do Niemiec⁸. Silne były również uprzedzenia i nieufność Francuzów wobec Niemców. Czy proces przezwycięzania tych postaw poczynił już tak duże postępy, że możliwa jest bliska współpraca Francji i Niemiec w ramach zintegrowanej Europy?

Jakkolwiek pytania powyższe absorbują w wysokim stopniu niektórych socjologów i instytuty badania opinii publicznej, to nie na wszystkie można odpowiedzieć w sposób wyczerpujący. Pełne omówienie interesujących nas tu problemów natrafia jeszcze w obecnej chwili na poważne przeszkody. Po pierwsze — mimo rozwoju badań ankietowych, materiały i publikacje, które możemy wyzyskać, są wciąż nader szczupłe. W pewnym stopniu należą do nich opublikowane statystyki i wyniki sondażów przeprowadzonych we Francji przez: *L'Institut Français d'Opinion Publique (IFOP)*, *Service de Sondages et Statistiques*, *Gallup International (Bureau International de Liaison et de Documents)* oraz przede wszystkim opracowania tych danych przez poszczególnych autorów. Niewątpliwą wadą wspomnianych źródeł jest pewnego rodzaju jednostronność, pomijanie niektórych aspektów, dla nas wielce interesujących. Trzeba jednak z naciskiem podkreślić, że badania nad stosunkiem opinii publicznej do spraw międzynarodowych oraz nad postawami wobec innych państw i narodów są w ogóle bardzo trudne, a wyniki doraź-

⁵ H. Brugmans, *Un historien regarde l'intégration européenne*. W: *Sciences humaines et intégration européenne*. A. W. Sythoff-Leyde 1961, ed. 2, ss. 34—35.

⁶ R. Schuman, *Pour l'Europe*. Paris 1963, s. 106.

⁷ A. Girard, *L'opinion publique de l'union de l'Europe*. W: *Quelle Europe?*. Paris 1958, s. 160.

⁸ Buchanan a. Cantril, *How nations see each other*. Urbana 1953.

nych, powierzchniowych często, sondażów mogą być jedynie z wielką ostrożnością wykorzystywane jako podstawa szerszych uogólnień.

Po drugie — brak jest danych najświeższych, pozwalających naświetlić aktualny stosunek francuskiej opinii publicznej do kwestii europejskiej i niemieckiej. Materiały i opracowania, z których korzystamy w tym artykule, pochodzą z ubiegłych lat, najnowsze (dotyczące młodzieży) — z r. 1963. Tymczasem przy obecnym tempie życia politycznego każdy nieledwie dzień przynosi ważne fakty i wydarzenia, ukazuje nowe aspekty, które należałoby uwzględnić.

Wydaje się jednak, że — mimo tych zastrzeżeń — można pokusić się o omówienie niektórych przynajmniej elementów zagadnienia postawionego w tytule artykułu. Albowiem opinia publiczna, chociaż nie jest czymś stałym i niepodlegającym przeobrażeniom, wykazuje odporność na szybkie, gwałtowne zmiany, przejawiając tendencję do względnego ustabilizowania w ciągu pewnych okresów czasu. Ta cecha odnosi się w szczególności — jak to zauważono dawno — do postaw i stereotypów narodowych, trwających zwykle znacznie dłużej niż warunki, które je zrodziły. Wolno zatem mniemać, że zarejestrowane, np. przed 2—3, a nawet 5—10 laty, opinie Francuzów w tak zasadniczych kwestiach, jak stosunek do unii europejskiej i do Niemców, pozostają w części aktualne także i dzisiaj⁹.

Powyższe zagadnienie może być interesujące również z innego punktu widzenia. Pozwala ono uchwycić zależność istniejącą między dwoma zjawiskami: tym, które nazywa się po prostu „opinią publiczną”, ujmowaną jako poglądy członków zbiorowości, i tym, które określa się jako „opinię działającą” (*l'opinion agissante*)¹⁰, oznaczającą aktywność mniejszości rządzącej oraz jednostek wykształconych, presję określonych, zorganizowanych odłamów społeczeństwa i grup nacisku.

Zależność ta uwidacznia się m. in. w polityce Francji wobec Europy i Niemiec. Polityka i propaganda rządu gaullistowskiego, szokujące niekiedy zagranicę, stają się bardziej zrozumiałe właśnie na tle ich związku z francuską opinią publiczną. Gaullistowska koncepcja rządzenia, która zakłada stałą gotowość poddania własnej polityki pod ocenę narodu (w referendum), a więc akceptująca określoną formę kontroli ze strony społeczeństwa¹¹, w konkretnych posunięciach politycznych wykazuje silne powiązania i liczenie się z opinią publiczną. Nie znaczy to, że zaniedbuje wysiłki na rzecz urabiania tej opinii na określoną modłę.

⁹ Kilka zagadnień związanych z powstawaniem tzw. europejskiej opinii publicznej, w tym również odnoszących się do opinii francuskiej, omówiłem w artykule pt. *Integracja zachodnioeuropejska jako problem socjologiczny*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1964.

¹⁰ A. Sternberg-Montaldi, *op. cit.*, s. 31.

¹¹ J. J. Wiatr, *Prawdy i fikcje wokół gaullizmu*. „Tygodnik Demokratyczny” nr 19/1964, s. 3.

II. STOSUNEK DO UNII EUROPEJSKIEJ

1. ATRAKCYJNOŚĆ IDEI EUROPEJSKIEJ

Wyniki ankiet przeprowadzanych we Francji systematycznie od 1947 r. świadczą, że większa część społeczeństwa tego kraju aprobuje ideę jedności Europy¹². We wrześniu 1947 r. zwolennicy unii europejskiej stanowili 61⁰/₀, przeciwnicy 10⁰/₀. W późniejszych latach stosunek ten przedstawiał się następująco: we wrześniu 1952 r. — 55⁰/₀:16⁰/₀, w 1955 — 64⁰/₀:13⁰/₀, w 1956 — 53⁰/₀:14⁰/₀, we wrześniu 1957 — 70⁰/₀:13⁰/₀, w grudniu 1957 — 55⁰/₀:9⁰/₀, w marcu 1962 — 78⁰/₀:8⁰/₀, w czerwcu 1962 — 64⁰/₀:8⁰/₀.

Jak widać z zestawienia, występuje w omawianym zakresie zjawisko pewnej fluktuacji. Wytlumaczyć je można częściowo aktualną sytuacją polityczną istniejącą w okresie przeprowadzania ankiet, częściowo zaś charakterem pytań zawartych w samych kwestionariuszach. Nie były bowiem one jednolite. W 1947 r. np. zapytywano o stosunek do koncepcji utworzenia ewentualnych Stanów Zjednoczonych Europy, a dopiero w dalszych pytaniach wyjaśniono, że chodzi wyłącznie o Europę zachodnią; w marcu 1962 r. ankieta międzynarodowa (zorganizowana na jednolitych zasadach we wszystkich krajach tzw. Małej Europy) zapytywała ogólnie o stosunek do wysiłków podejmowanych na rzecz zjednoczenia Europy, bez uściślenia o jaką Europę chodzi (i tym należy przypuszczalnie tłumaczyć różnicę w opinii widoczną w powyższym zestawieniu), natomiast w badaniach przeprowadzonych kilka miesięcy później przez Francuski Instytut Opinii Publicznej (IFOR) chodziło wyraźnie o to, czy Francuzi są „za” czy „przeciw” unii obejmującej Europę zachodnią. Mimo zaobserwowanych niewielkich wahań, stosunek do unii europejskiej jest konsekwentnie pozytywny, jak wobec żadnej innej inicjatywy międzynarodowej. Opinia francuska wypowiada się za „ideą europejską” bez względu na to, czy występuje ona pod postacią planu utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, Unii Europy Zachodniej, czy też gdy chodzi o poparcie konkretnych wysiłków na rzecz realizacji unii europejskiej. Liczba zwolenników przekracza 60⁰/₀, liczba zdecydowanych przeciwników spada aktualnie do blisko 8⁰/₀. Idea europejska przedstawia zatem dla Francuzów swoisty urok, wzbudzając tylko sporadycznie niechęć i opór.

Warto przy okazji zauważyć, że idea europejska jest znacznie atrakcyjniejsza dla Francuzów niż „idea atlantycka”. Ta pierwsza wspiera się bowiem — mimo wszystkich sprzeczności, przeszkód i problemów praktycznych nurtujących państwa Europy — na dawnych tradycjach kulturalnych i obecnej dążności społeczeństwa Francji do pokoju i współpracy międzynarodowej. Pewną rolę odgrywa zapewne fakt, że Francja dała początek różnym inicjatywom „europejskim”. Natomiast idea solidarności atlantyckiej jest raczej obca zarówno francuskim tradycjom politycznym, jak i kulturalnym, ponadto odstręcza przewagą aspektu wojskowego i faktem przywództwa

¹² Zob. A. Girard, *op. cit.*; „Sondages. Revue française de l'opinion publique” nr 1—2/1958, s. 160 i n., oraz nr 1/1963, ss. 8, 46, 91.

amerykańskiego. Jakkolwiek więc dzisiaj we Francji nie dochodzi już do tego rodzaju manifestacji jak w swoim czasie przeciw gen. Ridgway'owi, to jednak w społeczeństwie tamtejszym zaznacza się bądź obojętność, bądź wrogość wobec tej idei¹³.

Jakie motywy tkwią u źródeł akceptacji idei europejskiej¹⁴? Przede wszystkim pragnienie bezpieczeństwa i pokoju, wyrażone dobitnie w ankiecie z 1962 r. przez $\frac{1}{3}$ zwolenników unii: „jeśli kraje się nie porozumieją, będzie stale dochodzić do konfliktów”; „gdyby doszło do zniesienia granic, może uniknięto by wojen”. Dla wielu Francuzów przyszła zintegrowana Europa przedstawia się nie tylko jako czynnik bezpieczeństwa, lecz również jako gwarancja rozwoju gospodarczego, ujmowanego bądź w skali ekonomiki krajowej, bądź międzynarodowej: $\frac{1}{5}$ osób sądzi, że unia europejska pozwoliłaby na swobodną wymianę towarów, ustabilizowanie cen itd., $\frac{1}{3}$ osób myśli o unii jako czynniku dobrobytu dla jednostki. Poważny odłam opinii widzi szanse unii raczej w sferze moralnej niż politycznej czy ekonomicznej: dla nich jedność europejska oznacza zgodę i przyjaźń, postęp w stosunkach międzynarodowych i międzyludzkich.

Osiągnięcie pokoju i dobrobytu — takie główne nadzieje wiążą Francuzi z realizacją unii europejskiej. Na pytanie: „jeśli ostatecznie powstanie zjednoczona Europa, jakimu celowi powinna ona służyć, co powinna osiągnąć?” 45% odpowiada: „pokój”, 38% — „polepszenie warunków życia”, 10% — „zbliżenie między narodami”.

Ogólnie biorąc, stosunek do idei europejskiej jest pozytywny bez względu na środowisko. Uderza zwłaszcza fakt, że między poszczególnymi generacjami nie ma istotniejszych różnic w zdaniach wypowiedzianych na ten temat.

Jednakże poza ogólnym stwierdzeniem określonej tendencji i nastawienia wobec unifikacji Europy, można z masy ludzi przychylnych wydzielić tych, którzy opowiadają się „bardzo” za zjednoczeniem Europy i wydają się być w jakiś sposób zaangażowani po stronie realizacji tej idei, a więc których można by określić jako „aktywnych” lub „prawdziwych Europejczyków”¹⁵ oraz wszystkich pozostałych, mniej zaangażowanych, bardziej chłodnych czy obojętnych. Okaże się wówczas, że w opiniach poszczególnych kategorii zawodowych i grup społecznych występują dość istotne różnice. Stopień akceptacji unii europejskiej oraz sposób jej określenia i uzasadnienia zależy od poziomu wykształcenia i dochodu, a więc od stopnia uprzywilejowania w społeczeństwie. Czynniki te działają na korzyść unii: im wyższy jest ich poziom, tym wyraźniej ujawnia się aprobata „Europy”. Toteż najszerszej popierają ideę unii europejskiej przemysłowcy, przedstawiciele wolnych zawodów, wyżsi urzędnicy (47% opowiada się „bardzo” za wysił-

¹³ A. Sternberg-Montaldi, *op. cit.* s. 64.

¹⁴ „Sondages” nr 1/1963, s. 64—65.

¹⁵ Tamże, s. 69.

kami na rzecz zjednoczenia Europy). W tej kategorii spotykamy ludzi najlepiej poinformowanych o sprawach europejskich, przedstawiających motywy precyzyjne i różnorodne, najczęściej natury ekonomicznej i politycznej, przekonanych o kluczowej pozycji Francji w Małej Europie. Grupy i warstwy mniej uprzywilejowane są bardziej wstrzeźliwe w wyrażaniu entuzjazmu. Popierają „bardzo” wysiłki na rzecz unifikacji Europy: 22% samodzielnych rolników, 13% robotników rolnych i 23% robotników przemysłowych. Jak widać, robotnicy rolni — kategoria szczególnie upośledzona we Francji w zakresie wykształcenia oraz poziomu życia — reprezentują kategorię najbardziej obojętną wobec przedsięwzięcia europejskiego.

2. POJĘCIE I ZAKRES IDEI EUROPEJSKIEJ

Dla Francuzów idea europejska równoznaczna jest bądź z programem stworzenia „nowej”, zjednoczonej Europy, bądź z koncepcją ukształtowania nowych stosunków opartych na solidarności i współpracy między państwami Europy. Nasuwa się w związku z tym pytanie, o jaką — w sensie geograficznym i politycznym — Europę chodzi, jakie państwa przeciętny Francuz widziałby w przyszłej wspólnocie?

W świetle ankiety z września 1947 r. opinia publiczna, opowiadająca się za utworzeniem Stanów Zjednoczonych Europy, odrzucała koncepcję „ciasnej” Europy i włączała do niej cały w sensie geograficznym kontynent. Około 70% osób uważało, że do Stanów powinna należeć Polska, Rumunia, Czechosłowacja i Węgry; dla blisko połowy (47%) nawet Związek Radziecki z jego olbrzymim obszarem azjatyckim powinien wejść do takiej wspólnoty¹⁶. W piętnaście lat później, wiosną 1962 r., już po doświadczeniach „zimnej wojny”, ale w warunkach rywalizacji ekonomicznej i ostrej walki ideologicznej dwóch obozów i trwającego wciąż wyścigu zbrojeń, francuska opinia publiczna okazuje się w większości przychylna koncepcji objęcia przez przyszłą unię europejską krajów wschodniej Europy. Zwolennicy górują nad przeciwnikami stosunkiem 39% : 32%, przy 29% nie wypowiedziających w tej sprawie swego poglądu¹⁷ (warto przypomnieć, że znacznie wcześniejsze badania z czerwca 1955 r. pokazały, iż Francuzi opowiadają się za rozszerzeniem NATO i za przyłączeniem się do organizacji nawet Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — 43% : 12%)¹⁸. Hasło L. Hamona: „nie bądźmy Europejczykami ograniczonymi”¹⁹, odpowiada zatem poglądom Francuzów.

Co do uczestnictwa Niemiec w zjednoczonej Europie, przez szereg lat po II wojnie sprawa ta nasuwała Francuzom moc wątpliwości. Francja należała

¹⁶ *Quelle Europe?* Paris 1958, s. 183 (*Annexe*).

¹⁷ „Sondages” nr 1/1963, s. 93.

¹⁸ A. Sternberg-Montaldi, *op. cit.*, s. 67.

¹⁹ L. Hamon, *Raison d'une résistance à l'Europe*. W: *Quelle Europe?* *op. cit.*, s. 249.

wszak do zwycięskich mocarstw i myśl, że ma się zjednoczyć z pokonanym i zdemoralizowanym wrogiem, była dla dużej części opinii tego kraju nie do przyjęcia. We wspomnianej ankiecie z września 1947 r. Niemcy jako ewentualny uczestnik Stanów Zjednoczonych Europy uzyskały mniej głosów (59%) niż niektóre podane wyżej kraje demokracji ludowej (około 70%). Z biegiem lat względy sąsiedztwa i współpracy ekonomicznej zdecydowanie przeważyły i Niemcy jako kraj leżący mniej więcej w środkowej Europie i szybko rozwijający swą gospodarkę stał się dla większości społeczeństwa francuskiego naturalnym partnerem. W ankiecie z listopada 1957 r., rozproszonych wśród osób w wieku 18—30 lat, opinia wypowiedziała się wyraźnie za wejściem Niemiec w skład unii politycznej i ekonomicznej Europy. Opinię taką wyraziło 66% osób. Kraje wschodniej Europy, w tym Polska, uzyskały blisko połowę głosów (47% przy 35% bez zdania)²⁰.

Osobnym zagadnieniem jest stosunek do Wielkiej Brytanii jako ewentualnego członka zjednoczonej Europy. Przypomnijmy, że W. Churchill, przedstawiając w Zurichu w 1946 r. wizję przyszłej Europy, należał do promotorów ruchu europejskiego. Brytyjska opinia publiczna, zapytywana w wielu ankietach powojennych, w większości opowiadała się zawsze za unią Europy zachodniej²¹.

Sytuacja zmieniła się nieco na przełomie lat 1962/63, w okresie załamywania się rokowań w sprawie przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Stanowisko opinii brytyjskiej ulegało wtedy wahaniom wraz ze zmieniającą się koniunkturą polityczną (np. w grudniu 1962 r. 51% Anglików uważało, że jeśli W. Brytania nie wejdzie do tej wspólnoty, to fakt ten nie pociągnie za sobą ujemnych skutków). W rezultacie większość Brytyjczyków sądzi dzisiaj, że kraj nie poniósł istotnej szkody pozostając poza Wspólnym Rynkiem²².

Francuzi zaś przez długie lata uważali za rzecz naturalną i oczywistą, że W. Brytania będzie członkiem wszystkich organizacji europejskich i że bez tego państwa ścisła unia europejska jest nie do pomyślenia. Stanowisko to było m. in. wynikiem zaufania, jakie Francuzi żywili do W. Brytanii w dziedzinie polityki międzynarodowej. Sondaż z kwietnia 1956 r. wykazał, że Francuzi właśnie W. Brytanii stosunkowo najpełniej ufali w omawianej dziedzinie („zupełne zaufanie” do polityki zagranicznej W. Brytanii zadeklarowało 17%, do USA — 13%²³). W listopadzie 1957 r., w toku szerokiej ankiety na temat postaw młodzieży francuskiej, osoby w wieku 18—30 lat mocniej popierały uczestnictwo W. Brytanii w unii politycznej i ekonomicznej przyszłej Europy niż Niemiec zachodnich. Europa bez W. Brytanii nie-

²⁰ „L'Express” z 5—12 XII 1957.

²¹ Badania przeprowadzał *British Institute of Public Opinion*.

²² *Quelques réactions étrangères*. „Sondages” nr 1/1963, ss. 105—107.

²³ „Sondages” nr 3/1956 (wyniki badań nad stosunkiem opinii francuskiej do innych państw).

pokoila opinię francuską ze względu na ewentualność pozostania „twarzą w twarz” z Niemcami, co do których nie wyzbyto się we Francji wszystkich obaw.

Wraz z dojściem do władzy de Gaulle'a i stopniowym umocnieniem się pozycji Francji na zachodzie, w stosunku do W. Brytanii wystąpiły nowe elementy. W 1962 r. do głosu doszły obawy, że W. Brytania pragnie objąć kierownictwo Wspólnego Rynku (29% odpowiedzi) lub, że chce go od wewnątrz rozsadzić (14%). Tylko 26% uważało, że Anglia będzie lojalnym partnerem Wspólnego Rynku. Ostatecznie, przy dużym odsetku wahających się, w czerwcu 1962 r. opinia wyraziła zdanie stwierdzające, że wejście W. Brytanii do Wspólnego Rynku raczej odpowiada interesom Francji (38%) niż jest z nimi sprzeczne (24%)²⁴. W styczniu 1963 r. stosunek odpowiedzi wynosił 35% : 22%, przy ogromnej liczbie osób niezdecydowanych (43%). Przewagę tę osłabiał fakt, że jednocześnie opinia popierała politykę de Gaulle'a odnośnie do W. Brytanii — 40% : 21%²⁵. Niewątpliwie w 1962 r. nastąpił zwrot w stanowisku opinii francuskiej wyrażający się osłabieniem zainteresowania W. Brytanią jako partnerem w unii europejskiej. Bez względu na motywy, które powodują ten stan rzeczy, opinia francuska uważa, że zbliżenie z NRF jest aktualnie ważniejsze dla Francji (40%) niż zbliżenie z W. Brytanią (25%)²⁶.

Na marginesie powyższych danych, dotyczących stosunku opinii francuskiej do uczestnictwa w unii europejskiej krajów spoza obecnej „szóstki”, można postawić pytanie, czy ramy Małej Europy odpowiadają wiernie konturom przyszłej zjednoczonej Europy, jakie istnieją w wyobrażeniach Francuzów? Wydaje się, że na pytanie to trzeba odpowiedzieć przecząco. Społeczeństwo francuskie rozumie ideę europejską szerzej niż niektórzy twórcy i realizatorzy „ruchu europejskiego”. Przyszła Europa winna objąć inne kraje kontynentu.

Taki pogląd wpływa oczywiście na stosunek Francuzów do samej Małej Europy. Opinia publiczna popiera wysiłki na rzecz zbliżenia między sześcioma państwami, duża część uważa zbliżenie takie za zadanie pierwszoplanowe i za pierwszy etap procesu jednoczenia Europy (w ankiecie z 1962 r. 41% zapytanych odpowiedziało, że z punktu widzenia unifikacji Europy należy przede wszystkim umocnić współpracę państw Wspólnego Rynku)²⁷, odrzuca jednak myśl odgradzenia się „na zawsze” od innych krajów.

Omawiając treści, jakie podsuwa się pod pojęcie idei europejskiej, spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, do jakiego punktu opinia francuska skłonna jest poprzeć politykę integracyjną i jak pojmuje realizację idei europejskiej wewnątrz Małej Europy.

²⁴ „Sondages” nr 1/1963, s. 94.

²⁵ Tamże, s. 100.

²⁶ Tamże, s. 99. Badania z września 1962 r.

²⁷ Tamże, s. 93.

Badania na podstawie ankiety międzynarodowej z 1962 r. ujawniły, że opinia francuska jest gotowa w szerokim zakresie poprzeć konkretne poczynania zmierzające do integracji. Tego rodzaju posunięcia jak: zniesienie ceł, zrównanie ubezpieczeń i innych korzyści socjalnych, wydawanie jednakowych dyplomów naukowych przez uczelnie sześciu krajów, prowadzenie wspólnych badań naukowych, zyskują powszechną aprobatę (około 80% opinii). Wyraźna większość opowiada się też za wspólną polityką rolną (72%), natomiast nieco mniejsze poparcie zyskuje ewentualna wspólna polityka zagraniczna (60%). Opinia jest bardziej podzielona w kwestii swobodnego przepływu siły roboczej z kraju do kraju: zwolennicy reprezentują tylko nieco więcej niż połowę opinii (54%), natomiast przeciwnicy, których w przytoczonych uprzednio kwestiach było nie więcej niż 10–15%, tutaj stanowią liczniejszy odłam (32%).

Zasadnicze znaczenie ma tu sprawa suwerenności narodowej i utworzenia w przyszłości organu ponadnarodowego w Europie zachodniej. Jest faktem, że opinia francuska była zawsze wrażliwa w kwestiach dotyczących niezależności narodowej i w konsekwencji często przejawiała rezerwę lub wręcz sceptycyzm wobec inicjatyw ponadnarodowych. R. Schuman tłumaczy tę postawę uwarunkowaniami historycznymi: pięciowiekowym procesem formowania jedności na szczątkach ustroju feudalnego oraz ustanowieniem przez Wielką Rewolucję i cesarstwo suwerennej władzy centralnej na obszarze o granicach ostatecznie ustalonych. W tych warunkach żądanie, by Francja zaaprobowała integrację i roztopiła się we wspólnocie sześciu lub więcej krajów, jest równoznaczne z domaganiem się częściowej choćby rezygnacji z prawa do ochrony własnych żywotnych interesów z dumy narodowej, z najgłębiej zakorzenionych przyzwyczajęń. Tym niemniej — pisze R. Szuman —

„integracja ekonomiczna, która realizujemy, nie jest do pomyślenia na dłuższą metę bez pewnego minimum integracji politycznej [...]. Nie chodzi o połączenie państw, o stworzenie 'superpaństwa'. Nasze państwa europejskie są rzeczywistością historyczną; jest psychologiczną niemożliwością spowodowanie ich zniknięcia. Różnorodność tych państw jest nawet pożądana. [...] Ale potrzeba unii, spójności, koordynacji”²⁸.

Przechodząc do omówienia rezultatów niektórych konkretnych badań zaznajmy od stwierdzenia, że o ile od strony geograficznej zunifikowana Europa winna objąć — zdaniem Francuzów — możliwie najwięcej krajów, o tyle od strony politycznej wysuwa się wiele ograniczeń. W ankiecie międzynarodowej z 1947 r., wśród większości (61%) popierającej ideę Stanów Zjednoczonych Europy, tylko 19% — a więc dwie osoby na dziesięć — myślały o rzeczywistej federacji politycznej. Dla innych Stany oznaczały mniej więcej współpracę ekonomiczną lub rodzaj przymierza, w którym żadne zain-

²⁸ R. Schuman, *op. cit.*, ss. 24, 118 i 145.

interesowane państwo nie traciłoby nic ze swej suwerenności²⁹. Z danych ankiety z czerwca 1962 r. wynika, że opinia francuska dostrzega wyraźnie różnicę, jaka istnieje między koncepcją „Europy ojczyzn” lub „Europy państw” a „Europy zintegrowanej” lub „Europy sfederalizowanej”. Różnicę taką widzi 45% osób, przy 47% nie umiejących wypowiedzieć się w tej sprawie³⁰. Faktem o istotnym znaczeniu jest to, że Francuzi wypowiadają się — i to od dawna — raczej za pierwszą koncepcją. Sondaż z maja 1962 r. pokazał bowiem, że polityka de Gaulle'a w sprawie unii europejskiej i lansowanie planu „Europy ojczyzn” znajduje we Francji więcej zwolenników (31%) niż przeciwników (18%), aczkolwiek większość zapytanych osób (51%) nie ma wyrobionego zdania³¹.

Co do koncepcji powołania jakiegoś organu (władzy, rządu) ponadnarodowego, opinia francuska jest raczej podzielona, z tym, że zmienia się zależnie od tego, jakie atrybuty przypisałoby się takiemu organowi. Zresztą wyobrażenie sobie konsekwencji powołania organu ponadnarodowego, czy samo zdefiniowanie tak wieloznacznego pojęcia jak *l'autorité politique supranationale*, nastręcza wiele trudności. Zdaniem Francuzów, już Wspólny Rynek jest organizmem ponadnarodowym (51% : 14%), podobnie Pakt Północno-Atlantycki (44% : 13%)³². W 1953 r. opinia w większości (56%) była skłonna wyrazić zgodę na utworzenie organu ponadnarodowego pod warunkiem, że decydowałby on tylko w sprawach dotyczących całej wspólnoty, a nie poszczególnych krajów w jej skład wchodzących. W 1962 r. postawa opinii wobec ewentualnego przyłączenia się Francji do unii, w której „podejmowanie pewnych ważnych decyzji politycznych przysługiwałoby raczej władzy centralnej niż każdemu państwu członkowskiemu”, przedstawiał się następująco: „za” — 38%, „przeciw” — 27%, „bez odpowiedzi” — 35%.

Jak łatwo zauważyć, koncepcja powołania organu ponadnarodowego cieszy się znacznie mniejszą popularnością w społeczeństwie niż sama idea unii europejskiej³³. Ogólnie biorąc, Francuzom bardziej przypada do gustu idea bliskich, bezpośrednich związków między krajami wspólnoty niż idea utworzenia ponadnarodowej władzy politycznej. Wykazała to ankieta z maja 1962 r., w której zapytywano, jaki jest stosunek opinii do niektórych koncepcji politycznych związanych z realizacją unii europejskiej. Otóż z punktu widzenia przyszłej unifikacji Europy Francuzi są „raczej zwolennikami”³⁴:

%

ustanowienia ścisłych związków między państwami
członkowskimi

— 30

²⁹ A. Girard, *op. cit.*, s. 164.

³⁰ „Sondages” nr 1/1963, s. 93.

³¹ Tamże, s. 97.

³² Tamże, s. 91.

³³ Zagadnienie to przedstawia się podobnie i w innych krajach zachodnioeuropejskich. Por. A. Kwilecki, *Integracja...*, *op. cit.*, s. 82.

³⁴ „Sondages” nr 1/1963, s. 92.

powołania politycznej władzy ponadnarodowej, na rzecz której rząd każdego państwa przekazałby część swych uprawnień	— 18
w ogóle nie są zwolennikami unii europejskiej	— 8
bez określonego zdania	— 44
	100

Gdy chodzi o zagadnienie stosunków międzynarodowych i o miejsce zunifikowanej Europy we współczesnym świecie, idea europejska wiąże się ściśle w świadomości Francuzów z perspektywą stworzenia „trzeciej siły” i z nadzieją nienależenia do żadnego z istniejących bloków, zwłaszcza politycznego uniezależnienia się od USA. Właśnie z niechęcią do sojuszu atlantyckiego i przywództwa amerykańskiego łączyli często różni autorzy tendencję do neutralizmu, która w latach powojennych tak wyraźnie przejawiała się w społeczeństwie francuskim³⁵. Za nienależeniem do bloków wypowiadała się w ubiegłych latach mniej więcej połowa zapytywanych Francuzów, np. we wrześniu 1952 r. — 43^{0/0}, w czerwcu 1955 — 57^{0/0}, w grudniu 1957 r. — 51^{0/0}. Warto podkreślić przekonanie Francuzów, wyrażone w odpowiedzi na ankietę z czerwca 1962 r., że zjednoczona Europa zachodnia mogłaby prowadzić politykę niezależną od USA: taki pogląd wyraziło 59^{0/0}, odmienne stanowisko zajęło 15^{0/0}. Wśród tych, którzy oceniają jako realną możliwość uniezależnienia się Europy od USA, przytłaczająca większość — niemal wszyscy — pragnęłaby takiej emancypacji³⁶. Toteż sporo racji tkwi w zdaniu, że we Francji „grupami społecznymi najbardziej ‚europejskimi’ są te, które najmocniej pragną autonomii Europy”³⁷.

Zwróćmy jeszcze uwagę na zagadnienie „narodu europejskiego”, które jako przedmiot rozważań pojawia się od czasu do czasu na łamach czasopism zachodnich. Według niektórych autorów, powstanie takiego narodu będzie następstwem i zakończeniem procesu integracji europejskiej. Dawniejsze badania ujawniły, że opinia krajów europejskich wykazuje rezerwę lub wręcz oponuje przeciw takim konsekwencjom unii i nie w nich widzi sens integracji. W 1952 r. w Holandii 71^{0/0} osób wypowiadało się za ścisłą współpracą między państwami, ale 40^{0/0} przeciw uczynieniu z Holandii jedynie prowincji w granicach obszaru nowego narodu europejskiego, zaś 59^{0/0} przeciw zniknięciu narodu holenderskiego. Koncepcja narodu europejskiego wydaje się być bardziej atrakcyjna dla młodego pokolenia, które zazwyczaj z zainteresowaniem przyjmuje nowe idee o posmaku oryginalności. Przytoczę tutaj odpowiedzi uzyskane w ankiecie zorganizowanej wśród młodzieży francuskiej w 1963 r. Na pytanie: „czy chciałbyś zostać ‚Europejczykiem’? (powstanie tej nowej narodowości oznaczałoby zniesienie granic i utworzenie

³⁵ A. Sternberg-Montaldi, *op. cit.*, s. 66; „Sondages” nr 1—2/1958.

³⁶ „Sondages” nr 1/1963, s. 94.

³⁷ Tamże, s. 89.

wspólnoty złożonej ze wszystkich — podkr. AK — krajów europejskich)” odpowiedziano: tak — 28^{0/0}, nie — 17^{0/0}, bez zdania — 55^{0/0}³⁸.

3. STOPIEŃ ZAINTERESOWANIA UNIFIKACJĄ EUROPY

Stwierdziliśmy, że idea europejska jest atrakcyjna dla Francuzów i że hasło zjednoczonej Europy, nawet jeśli istnieją rozbieżności co do zakresu geograficznego i politycznego przyszłej wspólnoty, zyskało poparcie większości opinii. Mylny byłby jednak wniosek, że zagadnienie to mocno absorbuje umysły Francuzów i jest traktowane przez nich jako pierwszoplanowe. Rzecz ma się odwrotnie: problemy unii europejskiej tylko w minimalnym stopniu zajmują uwagę społeczeństwa i — ogólnie biorąc — nie są traktowane jako pilne. W latach powojennych stale zapytywano w różnych ankietach o sprecyzowanie najważniejszych lub najpilniejszych zadań Francji w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej. Wśród wymienianych przez opinię publiczną spraw realizacja unii europejskiej zajmowała zawsze daleką lokatę. Tylko znikomą mniejszość skłonna była uważać ją za kwestię pierwszej rangi. W hierarchii spraw spontanicznie wymienianych dominowały zagadnienia polityki wewnętrznej, do r. 1954 głównie natury ekonomicznej, bytowej, finansowej; od r. 1954 wysunęły się na czoło problemy Afryki Północnej i Algieru. Również konieczność umocnienia pokoju światowego oceniano znacznie wyżej niż potrzebę realizacji unii europejskiej. W kwietniu 1956 r. przedstawiono w ankiecie sześć celów polityki francuskiej, wśród których figurowała unia Europy. Jako najważniejszy cel opinia uznała podniesienie poziomu życia we Francji. Następnie wymieniano: zaprowadzenie pełnej sprawiedliwości społecznej, opracowanie planu rozbrojenia powszechnego obejmującego USA i ZSRR, utrzymanie Unii Francuskiej, zapewnienie Francji wysokiego prestiżu w świecie. Na ostatnim miejscu znalazła się unia europejska. W ankiecie międzynarodowej z 1962 r. na pierwszym miejscu w dziedzinie polityki zagranicznej znalazła się sprawa Algieru, na drugim — pokój światowy i stosunki Wschód—Zachód. W dziedzinie polityki wewnętrznej największą wagę przywiązywano do spraw bytowych. Problem „europejski” znalazł się na dalszym planie, zyskując zaledwie 7^{0/0} głosów.

Jak wykazały badania nad stopniem zaabsorbowania umysłów ideą integracji, ^{2/3} Francuzów myśli rzadko lub wcale o sprawach związanych z tym procesem³⁹. Odsetek osób, które zadeklarowały, że myślą „bardzo często” o zjednoczeniu Europy, jest niewielki i wynosi tylko 7^{0/0}.

W parze z powyższymi deklaracjami idzie daleko posunięta ostrożność w przewidywaniu zakończenia procesu integracji Europy. Według opinii Francuzów, zjednoczenie Europy dokona się w następującym okresie czasu:

³⁸ *La jeunesse française et l'Europe*. „Documents. Revue des questions allemandes”, nr 3/1963, s. 48.

³⁹ „Sondages” nr 1/1963, s. 72.

	%
nigdy	— 11
kilku generacji	— 12
20—30 lat	— 14
10—15 lat	— 14
10 lat	— 21
bez określonego zdania	— 28
	100

Widać stąd, że opinia traktuje unię jako zadanie przyszłości. Deklarowanie poparcia dla idei europejskiej nie jest równoznaczne z ocenianiem jej jako sprawy ważnej w życiu narodu francuskiego. Opinia publiczna jest zdania, że polityka Francji ma aktualnie ważniejsze zadania niż dążenie do integracji Europy. Idea europejska zatem — ku pewnemu rozczarowaniu jej autorów i realizatorów — nie zdołała jeszcze wnikać w umysły i stać się integralnym składnikiem poglądów i osobowości Francuzów. Słuszny wydaje się wniosek autorów opracowania na temat międzynarodowej ankiety z 1962 r., że konstrukcja zjednoczonej Europy podobna jest raczej do dzieła rozumu niż do żywej siły, zdolnej głębiej poruszyć uczucia społeczeństwa⁴⁰.

O ile stopień zaabsorbowania samą unią należy uznać za słaby, o tyle wzrosło niewątpliwie zainteresowanie życiem i problemami innych krajów europejskich. Obserwuje się mianowicie wzrastającą stale ruchliwość Francuzów, wyjeżdżających za granicę w celach służbowych lub krajoznawczych. Zjawisko to jest wynikiem określonego poziomu warunków życiowych, rozwoju turystyki i różnorodnej wymiany międzynarodowej. W l. 1952—1961 blisko 40% obywateli francuskich przebywało jakiś czas za granicą.

4. ZNAJOMOŚĆ I OCENA WSPÓLNOT EUROPEJSKICH

Stwierdzić można, że unia europejska wyszła z fazy wstępnych dyskusji i projektów. Powołano kilka organizacji i instytucji o charakterze międzynarodowym, które mają za sobą już szereg lat działalności: Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EWWS), *Euratom* i Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG). Stosunek opinii do powyższych instytucji wart jest osobnej wzmianki, gdyż stanowi element postaw względem unii.

EWWS jest instytucją słabo znaną w społeczeństwie francuskim⁴¹. Badania przeprowadzone w styczniu 1954 r. wykazały, że informacje na temat tej organizacji są niezwykle powierzchowne⁴². Tylko 20% Francuzów wiedziało wówczas o ponadnarodowym charakterze wspólnoty. Mimo zastrzeżeń co do udziału Niemiec zachodnich we wspólnocie i krytyki jej kapitalistycznego charakteru pochodzącej ze środowisk robotniczych, spora część

⁴⁰ Tamże, s. 70.

⁴¹ A. Girard, *op. cit.*

⁴² La C. E. C. A. *Informations et attitudes du public français*. „Sondages” nr 2/1956.

opinii (38%) wyrażała życzenie sukcesów dla EWWS. Duża część pozostawała jednak zupełnie obojętna. Badania w innych krajach przyniosły podobne wyniki. W Belgii np. połowa ludności nic wówczas nie wiedziała o tej społeczności⁴³.

Również znajomość *Euratomu* jest w społeczeństwie francuskim niewielka, aczkolwiek ogólną tendencję w postawach należy uznać za pozytywną. W lipcu 1956 r., gdy projekt utworzenia organizacji był w stadium dyskusji, opinia francuska wypowiedziała się raczej za stowarzyszeniem się z pięcioma krajami zachodnimi w dziedzinie badań i przemysłu atomowego (38%) niż za pozostawaniem Francji w izolacji na tym polu (22%)⁴⁴. W owym czasie blisko połowa osób nic nie słyszała o *Euratomie*.

W ankiecie międzynarodowej z 1962 r. próbowano zbadać stopień znajomości wspólnot europejskich drogą takiego konstruowania pytań, by otrzymać odpowiedzi spontaniczne. Okazało się, że 2/3 Francuzów zapytanych o istniejące układy między sześcioma państwami Małej Europy umie wskazać co najmniej jedną z trzech wspólnot. EWWS wymieniło 25%, a *Euratom* zaledwie 5% osób. Praktycznie biorąc, opinia francuska, utożsamia unię zachodniej Europy ze Wspólnym Rynkiem, który większość osób (58%) wymienia jako przykład wspólnoty istniejącej między 6 krajami. Szerokie dyskusje wokół niektórych kwestii Wspólnego Rynku (np. utworzenia rynku rolnego czy przyjęcie W. Brytanii) sprawiły, że właśnie ta organizacja jest najlepiej znana i że wypowiadając zdanie na temat realizacji i rezultatów wspólnoty europejskiej opinia ma na myśli właśnie EWG.

Nie będąc specjalnie krytyczną co do aktualnych wyników działalności wspólnot europejskich, ocena społeczeństwa francuskiego nie jest również entuzjastyczna. Wprawdzie Francuzi, którzy oceniają ujemnie dotychczasowy bilans wspólnot, należą do wyjątków (5%), ale pogląd, według którego działalność wspólnot nie wprowadziła większych zmian w życiu społeczeństwa jest nieco szerzej rozpowszechniony (32%) niż ten, który dostrzega i ocenia skutki jako raczej korzystne (29%).

W jaki sposób określają Francuzi pierwsze efekty wspomnianych wspólnot? Wykazują korzyści głównie natury ekonomicznej: 14% podkreśla jako zjawisko dodatnie rozwój gospodarki drogą wymiany i handlu, a 11% wskazuje na wzrost poziomu życia ludności (poszerzenie się asortymentu towarów na rynku itd.). Dostrzega się też pozytywne zjawiska w sferze wzajemnych stosunków między narodami (6%). Nieco rzadziej spotyka się Francuzów (12%), którzy wymieniają raczej ujemne konsekwencje istnienia wspólnot. Do takich zalicza się głównie momenty ekonomiczne i socjalne, np. zwalnianie robotników w niektórych gałęziach produkcji. Gdy chodzi o opinię wyłącznie na temat Wspólnego Rynku, duża część (42%) osób posiadających

⁴³ G. Jacquemyns, *Ce que les Belges savent et pensent de la C. E. C. A.* Bruxelles, Institut universitaire d'information sociale et économique nr 2/1957.

⁴⁴ „Sondages” nr 3/1956.

minimum informacji na ten temat żywi obawę, iż pewne sektory gospodarki oraz grupy ludności mogą ucierpieć w przyszłości. Wskazuje się zwłaszcza na rolnictwo i chłopów (16^{0/0}), górnictwo (5^{0/0}), przemysł samochodowy (4^{0/0}). Powyższa rezerwa w ocenie wyników działania Wspólnego Rynku ustępuje, gdy w grę wchodzi wyrażenie poglądu na rolę Francji w tej organizacji. Ponad połowa zapytanych osób sądzi, że Francja nie będzie poszkodowana, lecz raczej zyska uczestnicząc we Wspólnym Rynku. Odpowiada to również jej interesom narodowym. Rozpatrując dane z badań opinii bardziej szczegółowo okazuje się, że w łonie poszczególnych grup zawodowych i warstw społecznych istnieją pewne rozbieżności. Warto podkreślić fakt wyrażania negatywnych opinii przez rzemieślników. Są oni szczególnie skłonni do krytyki dotychczasowych rezultatów współpracy sześciu krajów. Tylko 9^{0/0} spośród nich wydaje ocenę pozytywną, wobec 50^{0/0} ogółu opinii francuskiej. Sądzą, że przyszła pozycja Francji we Wspólnym Rynku ulegnie osłabieniu (21^{0/0} wobec 13^{0/0} ogółu opinii) i że unifikacja Europy przedstawia poważne ryzyko ekonomiczne dla Francji.

Dokonując przeglądu stosunku opinii do wspólnot europejskich, należy zatrzymać się nad zagadnieniem planu powołania Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO). Próba przeforsowania i końcowy upadek tego projektu wywołały we Francji niezwykle gorącą dyskusję⁴⁵. W lecie 1954 r., gdy EWO stała się przedmiotem burzliwych obrad parlamentarnych i kiedy społeczeństwo orientowało się już dobrze — dzięki dyskusjom prasowym i partyjnym — w różnych aspektach projektu, opinia publiczna była podzielona, jednak z tendencją raczej negatywną: w lipcu 1954 r. zwolennicy EWO stanowili 36^{0/0} opinii, w sierpniu tegoż roku 32^{0/0}, natomiast przeciwnicy odpowiednio — 31^{0/0} i 33^{0/0}. W październiku 1954 r. opinia francuska wypowiedziała się następująco w sprawie udziału NRF w systemie obronnym Europy zachodniej: zwolennicy — 35^{0/0} (w tym „bardzo za” — 7^{0/0}), przeciwnicy — 37^{0/0} (w tym „bardzo przeciw” — 13^{0/0}), bez zdania — 28^{0/0}. Nieco później, w styczniu 1955 r., opinia w przewodzie (wprawdzie nikłej) wyraziła dezaprobatę dla tych postanowień układów paryskich, które dotyczyły Niemiec zachodnich (układy te przewidywały remilitaryzację NRF): 32^{0/0} osób było niezadowolonych, 28^{0/0} — zadowolonych⁴⁶. Trzeba zauważyć, że również w innych krajach opinia zachowywała rezerwę wobec wspomnianych spraw. W 1954 r. tylko 28^{0/0} Belgów żałowało upadku EWO. Opinia belgijska przeciwna była również remilitaryzacji Niemiec w tej postaci, w jakiej przewidywały to układy paryskie: 39^{0/0} — przeciw, 32^{0/0} — za, 29^{0/0} — bez zdania⁴⁷.

⁴⁵ *La querelle de la C.E.D. Essais d'analyse sociologique. Recueil d'études sous la direction de Raymond Aron et Daniel Lerner.* Paris 1956. Zob. również: A. Całus, *Nieudane próby ustanowienia Europejskiej Wspólnoty Obronnej oraz Europejskiej Wspólnoty Politycznej.* „Przegląd Zachodni” nr 3/1964.

⁴⁶ *Quelle Europe? op. cit.*, s. 191.

⁴⁷ „Sondages” nr 1/1956.

W tym samym czasie — podobnie jak w latach wcześniejszych opinia publiczna zarówno we Francji, jak i w innych krajach europejskich, przychylnie przyjmowała koncepcję unii europejskiej. Wskazuje to, że plan utworzenia EWO i wciągnięcia zremilitaryzowanych Niemiec do systemu obronnego Europy i do armii europejskiej, kłócił się z obrazem unii uformowanym w świadomości społecznej. Czynnikiem zakłócającym była polityka NRF, popieranej przez USA i różne ugrupowania reakcyjne w wielu krajach, m. in. we Francji, a w której opinia widziała dążenie do odbudowy potęgi niemieckiej i do odegrania przez Niemcy czołowej roli w Europie zachodniej. Wobec takiej polityki opinia francuska była zawsze niechętna. Socjologowie francuscy, A. Girard i J. Stoetzel, sformułowali następujący wniosek w omawianej kwestii:

„Francuzi [...] sprzeciwiają się przede wszystkim uwikłaniu ich kraju w system militarny, który mogłyby narazić na niebezpieczeństwo równocześnie pokój i niezawisłość narodową. Odrzucenie EWO nie oznacza nic innego, jak tylko odmowę narażenia na szwank tej niezawisłości. Nie oznacza odrzucenia idei europejskiej, lecz umiejscowienie jej w innej perspektywie i na innym gruncie”⁴⁸.

III. STOSUNEK DO NIEMIEC

1. POGLĄDY I POSTAWY W PIERWSZYM OKRESIE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

a) Ślady wojny. Nie ulega wątpliwości, że przeżycia i wspomnienia z trzech krwawych wojen, stoczonych z Niemcami w okresie krótszym niż jeden wiek, pozostawiły trwały ślad w świadomości narodu francuskiego i że żywi on wobec Niemiec pewną nieufność, która oczywiście nie jest jakimś przyrodzonym odruchem, lecz wynikiem serii bolesnych doświadczeń.

Dwie wojny światowe pociągnęły za sobą znaczne straty biologiczne i materialne we Francji. W czasie II wojny światowej zginęło ponad 600 tys. Francuzów. Badania przeprowadzone we Francji na próbie ludności uchodzącej za reprezentatywną dla całego narodu wykazały, że 49% osób było w jakimś stopniu ofiarami dwóch wojen, bądź dlatego, że straciły kogoś z najbliższych, bądź dlatego, że osobiście doznały uszczerbku na zdrowiu lub zostały dotknięte poważnie pod względem materialnym⁴⁹.

W rezultacie dwóch wojen (1914—1918 i 1939—1945):

stracili bardzo bliskich krewnych (kogoś z rodziców,
rodzeństwa, dzieci itp.) — 24%

⁴⁸ A. Girard, J. Stoetzel, *L'opinion publique devant la C.E.D.* W: *La querelle de la C.E.D.*, op. cit.

⁴⁹ „Sondages” nr 1—2/1958, s. 54.

mieli mieszkanie zniszczone, poważnie uszkodzone lub splądrowane	— 28 ⁰ / ₀
zostali ranni lub doznali uszczerbku na zdrowiu	— 19 ⁰ / ₀ ⁵⁰ .

W czasie obydwóch wojen duża część narodu francuskiego uczestniczyła czynnie w walce przeciwko Niemcom. W omawianej próbcie większość mężczyzn (64⁰/₀) i pewna część kobiet (8⁰/₀) walczyła w regularnych jednostkach wojskowych lub w oddziałach ruchu oporu. Wśród mężczyzn, którzy osobiście byli w Niemczech, 53⁰/₀ przebywało tam w warunkach utraty wolności (jeńcy wojenni, więźniowie polityczni, przymusowi robotnicy), 17⁰/₀ walczyło na terenie Niemiec lub służyło w armii okupacyjnej.

Obok przeżyć wojennych, również powojenne prace nad usuwaniem zniszczeń i odbudową nie pozwalały zapomnieć o sprawcach klęsk i nieszcześć.

b) Obraz Niemiec i Niemców⁵¹. Wspomnienia i doświadczenia wyniesione z dalszej i bliższej przeszłości w poważnym stopniu wpłynęły na ukształtowanie się w świadomości społecznej określonego wizerunku Niemców. W pierwszych latach powojennych obraz ten odznaczał się wieloma cechami negatywnymi. Ze szczegółowych badań przeprowadzonych w 1954 r. wynika, że większość Francuzów (56⁰/₀) przyznawała sobie prawo do oceniania i sądzenia Niemców z racji doznanych z ich strony krzywd i cierpień:

„My ich znamy i jesteśmy w prawie ich sądzić, ponieważ widzieliśmy, jak zachowują się w czasie wojny i ucierpieliśmy z ich przyczyny”. „Okrucieństwa, które popełnili, wystarczą, by mieć prawo do ich sądzenia”. „Miało się dość czasu, by dobrze poznać Niemców”.

Te i tym podobne fragmenty wypowiedzi świadczą o typowych wówczas postawach i poglądach.

Poziom wiedzy o Niemczech był w społeczeństwie francuskim przez długie lata niski. W 1954 r. tylko 18⁰/₀ osób potrafiło określić w przybliżeniu liczbę ludności Niemiec z dopuszczalną granicą błędu w ramach kilku milionów mieszkańców. Jedna trzecia nie umiała wymienić ani jednego portu niemieckiego, a wśród tych, którzy potrafili odpowiedzieć na pytanie, informacja ograniczała się praktycznie tylko do Hamburga; ²/₃ Francuzów nie umiało wymienić ani jednego z wielkich uczonych niemieckich. Co ciekawe, duża część Francuzów (48⁰/₀) nie była skłonna poszerzać swej znajomości Niemiec nie tyle z braku zainteresowania, ile z braku sympatii, czy wręcz z racji antypatii okazywanej Niemcom. I znowu u źródeł motywacji znajdowały się wspomnienia z lat wojny i okupacji.

⁵⁰ Ogólna liczba przekracza 49⁰/₀, gdyż poszczególne osoby doznały strat z różnych tytułów.

⁵¹ Ustęp opracowany na podstawie wyników badań z 1954 r. ogłoszonych w „Sondages” nr 1—2/1958, s. 59 i n.

„Zna się ich dostatecznie”, „za dobrze znamy Niemców” itp. Chęć pogłębienia wiedzy o Niemczech wyrażała przede wszystkim młodzież (w wieku 18—24 lat — 52%), znacznie słabiej ludzie starsi (w wieku powyżej 55 lat — 33%).

W omawianych badaniach Francuzi wypowiadali się też na temat dodatnich i ujemnych cech Niemców. Zdaniem Francuzów, najważniejszymi zaletami Niemców były: „zamiłowanie do porządku i dyscypliny” (36% wymieniło tę cechę), „pracowitość” (36%), „energia” (17%), „zmysł organizacyjny” (8%). Wśród wad niemieckich Francuzi wymieniali i potępiali zwłaszcza „okrucieństwo, nieludzką naturę” (37%), następnie „poczucie wyższości” (21%), „militaryzm” (20%), „ślepe posłuszeństwo” (14%). Zdaniem opinii francuskiej, militaryzm niemiecki jest cechą psychologiczną: 51% sądziło, że naród niemiecki bardzo lubi wojnę (29% sprzeciwiało się takiemu mniemaniu). Osoby starsze, które przeżyły obie wojny światowe, w wyższym stopniu podkreślały militaryzm i zamiłowanie do wojny Niemców niż młodzież. Jednak we wszystkich grupach wieku większość (względna lub bezwzględna) wymieniała tę cechę jako rys zasadniczy „duży niemieckiej”. Tylko Francuzi z wyższym wykształceniem raczej sprzeciwiali się (46%) niż aprobowali taki pogląd (38%).

Co do zbrodni i okrucieństw popełnionych przez Niemców podczas obu wojen światowych, 2/3 opinii francuskiej (68%) nie poddawało w wątpliwość prawdziwości faktów znanych i opisywanych z okresu I wojny. Co do faktów znanych z okresu II wojny znacznie więcej, gdyż 85% opinii było przekonane o ich prawdziwości, a pewien odsetek (6%) skłonny był sądzić, że rozmiary zbrodni są pomniejszane i że „rzeczywistość była jeszcze okropniejsza” niż to się przedstawia.

W 1954 r. Francuzi nie bardzo wierzyli w duchowe odrodzenie Niemiec. Wprawdzie uznawali konieczność rozróżniania Niemców „dobrych” od „złych” (62% : 28%), ale równocześnie raczej skłonni byli wątpić (36% : 31%), czy dzisiejsza mentalność niemiecka różni się od tej z czasów hitlerowskich. Sądzili też w znacznej większości (61%), że obozy koncentracyjne i eksterminacja ludności — nieodłączny element systemu hitlerowskiego — mogłyby się powtórzyć w nowych Niemczech, gdyby warunki na to pozwoliły. Tylko 9% opinii było odmiennego zdania.

c) Niechęć i nieufność. Mniej więcej w ciągu pierwszego dziesięciolecia powojennego rzadko kto deklarował sympatię lub zaufanie do Niemiec⁵². Średnia arytmetyczna wyników ankiet przeprowadzonych we Francji w l. 1952—1957 na temat stosunku do innych krajów wskazuje, że „bardzo dobrą” opinię o Niemczech wyrażało zaledwie 1% osób, „dobrą” — 13%, podczas gdy „średnią” — 30%, „złą” — 20%, „bardzo złą” — 6%⁵³.

⁵² *Les sentiments des Français à l'égard des différents peuples*. „Sondages” nr 1/1951.

⁵³ „Sondages” nr 1—2/1958, s. 25.

Z krajów europejskich najbardziej ujemne opinie wypowiedziano właśnie o Niemczech zachodnich. We wrześniu 1952 r. 36% pytanym osób oświadczyło, że „na wypadek wojny” nie miałyby żadnego zaufania do Niemiec zachodnich jako do sojusznika⁵⁴. W lipcu 1954 r. nieufność wobec intencji Niemiec była tak silna, że stosunkiem głosów 2:1 Francuzi odmawiali zaufania dla podpisu rządu bońskiego na układzie lub traktacie francusko-niemieckim, gdyby w przyszłości taki zawarto⁵⁵. 22% opinii określiło Niemcy jako „wroga Francji”, a 10% jako kraj przedstawiający „niebezpieczeństwo dla pokoju”. Jeżeli nawet w ówczesnym układzie sił na świecie zagrożenie pokoju ze strony Niemiec nie wydawało się wielkie, to inaczej oceniano stosunki francusko-niemieckie: 38% Francuzów (przeciw 36%) uważało, że istnieje realne „zagrożenie Francji ze strony Niemiec” i to głównie militarne (22%), na dalszym planie ekonomiczne i polityczne⁵⁶.

W kwietniu 1956 r. ankieta na temat „zaufania Francuzów do polityki międzynarodowej innych państw” przyniosła dla Niemiec zachodnich b. ujemne rezultaty: w hierarchii zaufania Niemcy znalazły się bowiem na jednym z dalszych miejsc (8). Tylko 2% zadeklarowało „zupełne zaufanie” do polityki międzynarodowej Niemiec zachodnich (na pierwszym miejscu znalazła się W. Brytania — 17%), natomiast wysoki odsetek (34%) osób wyrażał „całkowity brak zaufania”⁵⁷.

Na tym tle staje się rzeczą oczywistą, że problemem, który wzbudzał we Francji głęboki niepokój, była sprawa remilitaryzacji Niemiec. Najwymowniejszym świadectwem tego zjawiska był wybuch gwałtownych dyskusji wokół projektu EWO. Nie mając zaufania do wschodniego sąsiada, chciano uniknąć zamknięcia się w ograniczonych ramach organizacji wojskowo-obronnej, której cele mogły wcześniej czy później okazać się sprzeczne z interesami Francji i w której Francja i Niemcy znalazłyby się jako dwaj partnerzy najważniejsi, ale równi sobie. Ta perspektywa była mało zachęcająca. Mieściła w sobie wyraźne niebezpieczeństwo: postawienie Francji wobec partnera niemieckiego jednakowo uzbrojonego. Tymczasem wszystkie badania i obserwacje powojenne pokazywały, że opinia sprzeciwia się remilitaryzacji Niemiec bez względu na jej formę. W czasie, gdy toczyły się polemiki na temat EWO, opinia francuska zajęła następujące stanowisko w sprawie niebezpieczeństw związanych z remilitaryzacją NRF⁵⁸.

lipiec 1954

%

zbrojenia Niemiec, obojętne w jakiej formie,
przedstawiają niebezpieczeństwo

56

⁵⁴ Tamże, s. 50⁵⁵ Tamże, s. 64.⁵⁶ Tamże, ss. 51—52.⁵⁷ „Sondages” nr 3/1956.⁵⁸ A. Girard, *L'opinion publique et l'union de l'Europe*, op. cit., s. 172.

to zależy od okoliczności	24
remilitaryzacja Niemiec nie jest niebezpieczna	5
bez zdania	15
	100

Tego rodzaju postawa społeczeństwa francuskiego nie była na zachodzie zjawiskiem odosobnionym. W l. 1954—1955 także w innych krajach wyrażano obawy przed remilitaryzacją Niemiec. Średnia arytmetyczna opinii w różnych krajach na temat stosunku do uzbrojenia Niemiec była w owym czasie następująca: 25% uważało, że remilitaryzacja Niemiec, obojętnie w jakiej przeprowadzona formie i pod czyją kontrolą, jest niebezpieczna, tylko 7% wyrażało zdanie, że w zmienionych warunkach powojennych już nie przedstawia niebezpieczeństwa⁵⁹.

Mniej więcej od r. 1956/1957 słabnie opór przeciw remilitaryzacji Niemiec „w ogóle”, natomiast wzrasta zainteresowanie i „uczulenie” opinii w punkcie atomowej polityki NRF. Oba te zjawiska należy łączyć z uświadamianą sobie przez Francuzów dysproporcją między siłami Niemiec a innych krajów oraz z prowadzeniem atomowej polityki de Gaulle'a, którą ocenia się często jako wystarczające zabezpieczenie przed ewentualnym zagrożeniem ze strony Niemiec i której jednym z celów wydaje się być zapewnienie przewagi wojskowej Francji w Europie zachodniej.

2. ZBLIŻENIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE

a) Chęć porozumienia. W postawach wobec Niemiec zachodzą przemiany, toteż aktualnie stosunek opinii francuskiej do wschodniego sąsiada różni się w istotnej mierze od stanu, jaki istniał tuż po zakończeniu wojny. Na przeobrażenia te wywierają wpływ różne czynniki: czas, który zacierza złe wspomnienia i niesie doświadczenia nowe, zmiana warunków gospodarczych, społecznych, politycznych z charakterystyczną na całym świecie tendencją do pokojowej współpracy między państwami, wreszcie intensywność różnorodnych kontaktów międzynarodowych, zwłaszcza francusko-zachodnioniemieckich. Ważną rolę odgrywa także propaganda i działalność organizacji, instytucji i jednostek związanych z „ruchem europejskim” oraz z ideą pojednania i zbliżenia francusko-niemieckiego.

Trudno byłoby wyliczyć różnorodne inicjatywy podejmowane w tym zakresie. Zwróćmy uwagę, że znaczną aktywność wykazuje strona niemiecka, pragnąca „przekonać do siebie” francuskiego sąsiada. Z różnych dziedzin życia społecznego warto podkreślić wysiłki podejmowane na płaszczyźnie nauki. Można spotkać się niekiedy ze zdaniem, że badania powojennej socjologii zachodnioniemieckiej mają m. in. za zadanie wykazać, że w społeczeństwie niemieckim zachodzą przemiany niwelujące różnice między Niemcami

⁵⁹ „Sondages” nr 1/1956.

a innymi krajami zachodnimi. Ukazują się prace z poszczególnych dyscyplin wiedzy, dążące do zatarcia uprzedzeń i zacieśnienia współpracy uczonych francuskich i niemieckich, np. książka J. Guglera o socjologii francuskiej⁶⁰. Na polu zbliżenia Francji i Niemiec wyróżnia się działalność niemiecko-francuskiego instytutu w Ludwigsburgu (*Deutsch-Französisches Institut Ludwigsburg*), wydającego zbiorowe prace pióra autorów obu krajów pt. *Deutschland — Frankreich*⁶¹. Wspomniany instytut drukuje m. in. głośne prace poddające rewizji tradycyjny sposób patrzenia na historię stosunków francusko-niemieckich, pióra René Laureta⁶², pisarza, który „jako dobry Francuz jest przyjacielem Niemców”⁶³.

Wszyscy politycy, działacze, autorzy zajmujący się omawianym zagadnieniem i pracujący nad wzajemnym zbliżeniem stwierdzają, że dotychczasowe wysiłki trzeba wzmoczyć, gdyż w świadomości obu narodów tkwią mocno relikty starych konfliktów i nieufności. W trzecim tomie wydawnictwa *Deutschland — Frankreich* dyrektor wspomnianego wyżej instytutu w Ludwigsburgu, dr Fritz Schenk, postuluje, by działalność tej placówki kontynuować i rozwijać, ponieważ Francuzi ciągle obawiają się nadmiernego wzmocnienia Niemiec i dlatego nie są za zjednoczeniem obu państw niemieckich, a Niemcy z kolei są zaniepokojeni europejską polityką Francji. F. Schenk pisze wprost: „Nikt nie powinien sobie czynić iluzji i sądzić, że w obu krajach uprzedzenia całkiem zanikły”. Inny autor, H. Weber, stwierdza melancholijnie, że chociaż Niemcy stworzyli po wojnie demokratyczne państwo, w oczach wielu Francuzów nie uchodzą jeszcze za prawdziwych demokratów⁶⁴. W artykule pt. *Deutschland im Europa unserer Hoffnungen*, b. ambasador Francji w Berlinie (1931—38) i Bonn (1953—55), A. François-Poncet, przyrównuje nowe stosunki francusko-niemieckie do „bardzo delikatnej i młodej rośliny”, która wymaga pieczołowitej pielęgnacji; autor podkreśla przemiany w postawach zachodzące w wyniku licznych kontaktów i odwiedzin, wyrażające się w gościnności Francuzów wobec Niemców, ale

⁶⁰ J. Gugler, *Die neuere französische Soziologie*. Neuwied 1961. Autor pisze na wstępie, że „socjologia nie powinna pozostawać w sferze teorii, lecz ma za zadanie rozwiązywać współczesne nie cierpiące zwłoki problemy” (tzn. w tym przypadku problemy stosunków francusko-niemieckich). Według recenzenta francuskiego, zadaniem pracy jest ułatwienie kontaktów między socjologami francuskimi i zachodniemieckimi (H. Kauffman w „Revue Française de Sociologie” nr 2/1963, s. 215).

⁶¹ *Deutschland—Frankreich. Ludwigsburger Beiträge zum Problem der deutsch-französischen Beziehungen*. Hrsg. vom Deutsch-Französischen Institut Ludwigsburg, Bd. 1, 2, 3. Stuttgart 1954, 1957, 1963.

⁶² R. Lauret, *Die Deutschen als Nachbarn. Revision eines Geschichtsbildes. Ein Beitrag zur deutsch-französischen Auseinandersetzung*. Stuttgart-Dagerloch 1962 (tłum. z francuskiego: *Notre Voisin l'Allemand*. Paris 1960; tegoż, *Réflexions sur une image révisée du passé*. W: *Deutschland-Frankreich, op. cit.*, Bd 3.

⁶³ R. Lauret, *Die Deutschen...*, *op. cit.*, ss. 7—8 (przedmowa wydawcy).

⁶⁴ H. Weber, *Frankreich und sein östlicher Nachbar*. „Europäische Begegnung”, 1964, H. 3, s. 160.

stwierdza równocześnie, że u pewnej części ludności „germanofobia jest głęboko zakorzeniona”, a niechęć względem zbyt ścisłej przyjaźni z Niemcami wyraźna⁶⁵.

Stan i tendencje opinii francuskiej w sprawach niemieckich charakteryzują wyniki badań przeprowadzonych w r. 1957 i 1959 przez *Service de sondages et statistiques de Paris*⁶⁶.

Na następujące pytania odpowiedziano „tak”:	1957 r.	1959 r.
czy Niemcy zrozumieli błędy przeszłości?	24 ⁰ / ₀	31 ⁰ / ₀
czy Niemcy pragną szersze współpracy z Francją?	47 ⁰ / ₀	58 ⁰ / ₀
czy naród niemiecki jest nadal niebezpieczny?	72 ⁰ / ₀	70 ⁰ / ₀
czy Niemcy stanowią prawdziwą demokrację?	36 ⁰ / ₀	42 ⁰ / ₀
czy żądza panowania Niemców może doprowadzić do katastrofy?	62 ⁰ / ₀	63 ⁰ / ₀
czy silne Niemcy mogą stanowić niebezpieczeństwo dla Francji?	63 ⁰ / ₀	57 ⁰ / ₀
czy są pożądane ścisłe związki gospodarcze między obu krajami?	77 ⁰ / ₀	80 ⁰ / ₀
czy Niemcy mają być sprzymierzone i zaprzyjaźnione z Francją?	68 ⁰ / ₀	70 ⁰ / ₀

W odpowiedziach powyższych dostrzec możemy trzy charakterystyczne zjawiska: pewną ewolucję postaw „na korzyść” w zakresie oceny Niemców; występującą nadal obawę przed zbyt silnymi Niemcami; chęć współpracy ze wschodnim sąsiadem.

Poparcie idei porozumienia z Niemcami znalazło szczególnie silny wyraz w 1963 r. W końcu stycznia tego roku opinia poparła politykę prezydenta de Gaulle’a wobec NRF (54⁰/₀ : 15⁰/₀) i oceniła jako pożądany traktat między Francją i NRF (61⁰/₀ : 14⁰/₀ — „Sondages” nr 1/1963, s. 100).

To ostatnie zjawisko — chęć współpracy z Niemcami — zasługuje na bliższe rozpatrzenie. Jest rzeczą charakterystyczną, że występuje od wielu lat. Nawet wówczas, gdy pod wpływem doświadczeń wojennych Francuzi wątpili w możliwość ustanowienia trwałej przyjaźni z Niemcami, sceptycyzm ten nie podkopywał chęci porozumienia⁶⁷. W omawianej już ankiecie z 1954 r. na pytanie, czy Francja i Niemcy mogą się porozumieć na długi okres czasu, 29⁰/₀ osób odpowiedziało twierdząco, 32⁰/₀ — przecząco (39⁰/₀ bez zdania). Równocześnie wyraźna większość (54⁰/₀ : 24⁰/₀) opowiadała się za zbliżeniem francusko-niemieckim. Opinia popierała jednak tylko niektóre

⁶⁵ A. François-Poncet, *Deutschland im Europa unserer Hoffnungen*. W: *Deutschland von aussen gesehen*. Bern—Stuttgart—Wien 1963, ss. 21—31. Jako przykład „germanofobii” autor przytacza anonim, jaki otrzymał nazajutrz po pierwszej oficjalnej wizycie Adenauera w Paryżu, protestujący przeciw trzymaniu starego kanclerza „pod ramię” w czasie spaceru ulicami miasta.

⁶⁶ R. Lauret, *Die Deutschen...*, op. cit., ss. 269—270.

⁶⁷ „Sondages” nr 1—2/1958, ss. 66—68.

plaszczyny zbliżenia. Dziedzina gospodarcza, następnie życie kulturalne — to teren pożądanej współpracy między dwoma narodami. Dziedzina wojskowa odsuwana była na ostatni plan. Co do form i ogólnych ram politycznych zbliżenia francusko-niemieckiego, opinia była podzielona, jednakże tylko mniejszość opowiadała się za kontaktami francusko-niemieckimi utrzymywanymi wyłącznie „między sobą”. Na pytanie. „czy dla zbliżenia Francji z Niemcami lepiej będzie, gdy oba kraje zawrą porozumienie bezpośrednio, czy też w ramach wspólnoty europejskiej, atlantyckiej lub światowej?” opinia opowiadała się za:

	%
porozumieniem bezpośrednim	31
wspólnotą europejską	22
wspólnotą atlantycką	6
wspólnotą światową	19
bez zdania	22
	100

W maju 1956 r. opinia francuska opowiedziała się znowu w większości (49% : 35%) za umocnieniem stosunków francusko-niemieckich. I tym razem wśród osób popierających zbliżenie plaszczyną kontaktów miały być głównie „stosunki gospodarcze” (38%), następnie „różne dziedziny” (31%), wreszcie — ogólnie — „wspólnota europejska” (22%)⁶⁸. Popieranie przez opinię wzajemnych stosunków gospodarczych, kulturalnych, turystycznych itp., przy równoczesnym odrzucaniu „partnerstwa wojskowego”, jest zjawiskiem stwierdzonym w wielu badaniach powojennych i stanowiącym zasadniczy rys zbliżenia francusko-niemieckiego.

b) Opinie młodzieży. Dla przyszłości stosunków francusko-niemieckich istotne znaczenie ma postawa młodzieży obu stron. Mniej obciążona wspomnieniami i doświadczeniami przeszłości niż średnie i starsze pokolenie, młodzież kształtuje swoje sądy głównie na podstawie doświadczeń aktualnych. Ona też stanowi przedmiot intensywnego oddziaływania „ruchu europejskiego” oraz „ruchu na rzecz zbliżenia Francji i Niemiec”. Na podstawie traktatu francusko-niemieckiego z 1963 r. utworzono specjalną instytucję dla rozwijania stosunków między młodzieżą obu krajów: *L'Office Franco-Allemand pour la Jeunesse, Deutsch-Französische Jugendwerk*. Dało to początek masowym, zorganizowanym kontaktom młodzieży⁶⁹. Zaplanowano m. in. do końca 1964 r. przeprowadzenie odwiedzin 100 tys. młodych Fran-

⁶⁸ Badania prowadził IFOP, wyniki ogłosiło czasopismo „Réalités”. Podają za: R. Lauret, *Die Deutschen...*, op. cit., s. 269.

⁶⁹ Zob. m. in. Fr. Altmayer, *Pour l'année en cours*. „Documents. Revue des questions allemandes” nr 2/1964, i tegoż, *Das Deutsch-Französische Jugendwerk*. „Aussenpolitik”, 1964, H. 5; W. Häfer, *Europa mit den kurzen Hosen*. „Die Zeit” z 18 IX 1964.

cuzów w Niemczech zachodnich i 150 tys. młodych Niemców we Francji⁷⁰. Obok zadzierżgnięcia węzłów przyjaźni, kontakty te mają za zadanie przyczynić się do lepszego poznania drugiego kraju, „młodzi Francuzi nie znają bowiem Niemiec i na odwrót”⁷¹.

Jest rzeczą niewątpliwą, że stopniowa pozytywna ewolucja postaw następuje przede wszystkim właśnie wśród młodego pokolenia. Sformułowanie deklaracji francusko-niemieckiej w związku z traktatem o współpracy, że młodzież w poczuciu wzajemnej solidarności „czuje się powołana do odegrania decydującej roli w umacnianiu przyjaźni francusko-niemieckiej”⁷², aczkolwiek przesadne, zawiera ziarno prawdy. Tym ziarnem jest poparcie idei zbliżenia francusko-niemieckiego i stopniowe zmniejszanie się roli negatywnych stereotypów. A. François-Poncet zauważa np., że stereotyp „sale Beche” — tak rozpowszechniony niegdyś w społeczeństwie francuskim — dla młodzieży przestał być w ogóle zrozumiały⁷³.

Warto przytoczyć w tym miejscu niektóre dane z ankiety *Gallup International (Bureau International de Liaison et de Documentations)*, przeprowadzonej w 1963 r. wśród młodzieży francuskiej w wieku 13—18 lat. Tematem jej był stosunek do jedności europejskiej z uwzględnieniem zagadnienia Niemiec. W uzasadnieniu zorganizowania badań w tak młodych grupach wieku pisano:⁷⁴:

„Francja jest krajem odmładzającym się. Obecnie 1/3 Francuzów nie ma 21 lat. Fakt ten oznacza dla kraju wzrastanie roli opinii młodzieży. ... Młodzież w tym wieku coraz bardziej interesuje się swoim losem”.

Wyniki ankiety niestety dalekie są od reprezentatywności, niemniej zasługują na uwagę. Otóż wśród większości Francuzów, którzy chcą mieć przyjaciół pochodzących z innych krajów, 22⁰/₀ pragnie przyjaźnić się z kolegą niemieckim (Niemcy zajmują drugie miejsce po Anglii w kolejności wymienionych krajów). Dla 61⁰/₀ jest rzeczą oczywistą, że Niemcy powinny należeć do zjednoczonej Europy (przeciw 13⁰/₀). Większość (59⁰/₀:23⁰/₀) uważa, że w stosunkach francusko-niemieckich należy zapomnieć o przeszłości.

Pełniejsze materiały do zagadnienia wzajemnych stosunków i opinii przynoszą wyniki ankiet przeprowadzonych równocześnie we Francji przez IFOP i w NRF przez Instytut EMNID⁷⁵. Badania przeprowadzono wśród młodzieży w wieku 15—24 lat w miesiącach wrześniu i październiku 1963 r., tzn. w roku obfitującym w ważne wydarzenia na polu współpracy francusko-

⁷⁰ G. Trampe, *Das Jugendwerk wird das Jahresziel erreichen*. „Die Welt” z 16 IX 1964.

⁷¹ B. Heck, *De l'Office Franco-Allemand pour la Jeunesse*. „Documents” nr 2/1964.

⁷² *Le Traité de coopération franco-allemande. Déclaration commune*. „Documents” nr 2/1963, ss. 77—81.

⁷³ A. François-Poncet, *op. cit.*, s. 24.

⁷⁴ *La jeunesse française et l'Europe*. „Documents” nr 3/1963, s. 46.

⁷⁵ „Le Monde” z 27 III i 22 IV 1964; B. Heck, *op. cit.*

-niemieckiej (podpisanie traktatu i umowy kulturalnej powołującej wspomnianą instytucję dla młodzieży).

Pytania ankiety grupowały się wokół trzech głównych zagadnień: sądów i postaw wobec sąsiedniego kraju, kontaktów z nim i postulatów w zakresie tych ostatnich.

Najpierw przedstawiono młodzieży listę krajów, o których należało wyrazić opinię i zadeklarować sympatię. W hierarchii sympatii młodych Francuzów Niemcy zajęły szóste miejsce na 7 krajów. Młodzi Niemcy natomiast dali Francji piątą pozycję (na 9 krajów). Ogólnie biorąc, Francuzi żywią więcej sympatii do krajów łacińskich, Niemcy do germańskich (na pierwszym miejscu Austria) i anglosaskich. 47% Francuzów wyraża o Niemczech dobrą lub b. dobrą opinię (odsetek wyższy niż wśród dorosłych); 68% Niemców deklaruje taką opinię o Francji. Jest to oczywiście znaczny postęp w stosunku do niedawno minionego okresu.

Gdy chodzi o ocenę umiejętności gospodarczych, 83% opinii francuskiej określa młodzież niemiecką jako „pracowitą” i „pilną”, co kontrastuje z opinią niemiecką na temat młodzieży francuskiej (tylko 31% dało pozytywną ocenę, 57% — negatywną). Pod tym względem w opinii niemieckiej dostrzec można oddziaływanie dawnych uprzedzeń, połączonych z brakiem skromności w zakresie oceny własnych przymiotów. Francuzi są pod niewątpliwym urokiem tzw. cudu gospodarczego w NRF, sądząc w dużej części (42%), że przyniósł on Niemcom wyższy poziom życia niż powojenny rozwój we Francji.

Ogólnie biorąc, poważna część Francuzów przypisuje młodzieży niemieckiej takie cechy, jak pracowitość, zdyscyplinowanie, inteligencję, kult władzy. Niemcy określają Francuzów jako miłych, uroczych, o otwartych sercach, zadowolonych z życia. Uważają Francuzów za uzdolnionych przede wszystkim w takich dziedzinach, jak gastronomia, moda, film, odmawiają im natomiast umiejętności ekonomicznych i administracyjno-organizacyjnych⁷⁶. Pewna część młodzieży wypowiada oceny zdecydowanie ujemne. „Tępi, prostacy, szowiniści” — oto cechy przypisywane Niemcom, „powierzchni, frywolni, arogancy” — to z kolei wymieniane dość często właściwości Francuzów.

Młodzież obu krajów stwierdza zgodnie, że stosunki wzajemne się poprawiły i wyraża chęć współdziałania w tym kierunku. 22% młodzieży francuskiej pragnie szczególnie ścisłych kontaktów z Niemcami, 55% uważa, że winny być one takie jak z innymi krajami, 12% woli zacieśniać stosunki raczej z innymi krajami (ze strony niemieckiej odpowiednie odsetki są inne: 33%, 53%, 3%). Traktat francusko-niemiecki został zaaprobowany przez większość młodzieży.

W zakresie bezpośrednich kontaktów, podróże i wycieczki odbywają

⁷⁶ Toteż B. Heck, *op. cit.* (s. 25), pisze, że obraz Francji istniejący w świadomości młodzieży niemieckiej jest ciągle jeszcze fałszywy, że przyjęła ona bezkrytycznie dawne mniemania i nie zna aktualnego stanu Francji.

przede wszystkim studenci i młodzież klas uprzywilejowanych (84% Francuzów i 86% Niemców), znacznie rzadziej młodzi robotnicy (33% i 52%). Na pytanie: „czy chcesz odwiedzić sąsiedni kraj?” (tzn. Niemcy lub Francję), 36% Niemców odpowiedziało twierdząco, podczas gdy u Francuzów odsetek ten wyniósł zaledwie 11%.

Wyniki ankiety świadczą o tym, że młodzież francuska wykazuje mniej zapału do zbliżenia i poznania partnera niż młodzież niemiecka. Postawę tej ostatniej określa się w NRF jako „odkrywanie, poznawanie Francji”. Dąży się ze wszystkich sił do tego, by również młodzi Francuzi „odkrywali, i poznawali Niemcy”.

IV. UWAGI KOŃCOWE

Polityka zagraniczna Francji od kilkunastu lat zorientowana jest w kierunku integracji zachodnioeuropejskiej i angażuje się nie tylko w przygotowanie projektów, ale i w realizację unii sześciu krajów Małej Europy. Tego rodzaju polityka winna mieć za sobą poparcie opinii publicznej. I rzeczywiście, od szeregu lat, 6 osób na 10 popiera te wysiłki. Opozycja jest słaba i wynosi średnio 1 na 10. Czy proporcja ta oznacza, że unia nie stwarza problemów dla świadomości społecznej i że wszystkie wysiłki podejmowane na tej drodze mają zapewnione poparcie opinii? Należy odpowiedzieć następująco: społeczeństwo francuskie zgadza się z ogólnymi zasadami, lecz ma różne przekonania co do warunków i konkretnych szczegółów wcielania w życie unii europejskiej.

Poza stwierdzeniem zgodności z zasadami unii, trudno doszukać się w opinii większego zaabsorbowania „przedsięwzięciem europejskim”. Realizacja unii nie wydaje się być zadaniem specjalnie ważnym i pilnym. Odsetek „zaangażowanych”, „prawdziwych Europejczyków” zależy od środowiska i wzrasta wraz z wykształceniem, dochodem, pozycją społeczną. Jest najwyższy w grupach najbardziej uprzywilejowanych. W świadomości tych grup realizacja unii odpowiada ich interesom klasowym.

Postęp na drodze do unii wymaga zbliżenia francusko-niemieckiego. Wszyscy na zachodzie zgadzają się, że to jest właśnie zagadnienie pierwszoplanowe. Większość opinii francuskiej popiera wzajemne zbliżenie, ale jest zdania, że stosunki francusko-niemieckie winny zacieśniać się na płaszczyźnie ekonomicznej i kulturalnej, nie militarnej. Gdyby odwrócić typ stosunków i na pierwszy plan wysunąć współpracę wojskową, opinia być może wypowiedziałaby się przeciw zbliżeniu z Niemcami. W świadomości narodowej tkwi nadal pewna nieufność wobec Niemiec i lęk przed zbyt silnym sąsiadem. Korzenie tego zjawiska tkwią w trzech wojnach stoczonych w ciągu 75 lat. Niemniej wspomnienia odchodzą w przeszłość, do głosu dochodzą nowe doświadczenia. Społeczeństwo francuskie pragnie zgody i współpracy z sąsiadem niemieckim. Przejawia tendencję do oceniania go na podstawie aktualnych doświadczeń. Jednym z najważniejszych kryteriów pozostaje jednak nadal stosunek do wojny i pokoju.

Młodzież francuska skłonna jest zapomnieć o dawnych konfliktach i kształtować swe sądy na podstawie teraźniejszych kontaktów i obserwacji.

Ta postawa społeczeństwa francuskiego — bardzo zbliżona do stanowiska opinii innych krajów Europy — stwarza szansę dla postępowania Niemców i dla polityki państwowej NRF. Od samych Niemców zależy, czy szansę tę wyzyskają.